

Góralu, czy ci nie żal

Ta pieśń ciągle wyciska łzy góralom - śpiewana jest podczas biesiad na Podhalu, a także po drugiej stronie Oceanu wśród Polonii. Mimo że została napisana przez cepra z Krakowa, jest dziś najbardziej znanym w Polsce góralskim przebojem.

W 2013 roku będziemy świętować 150-lecie spotkania Michała Bałuckiego i górala z Chochołowa w krakowskim więzieniu św. Michała, przy ul. Senackiej. O góralu, który siedział z pisarzem w jednej celi, wiemy niewiele. Znamy tylko nazwę miejscowości, z której pochodził, i wiemy, że został zatrzymany pod Michałowicami. Stał się on bohaterem wiersza „Dla chleba”, do którego potem ktoś dopisał muzykę i tak narodziła się jedna z najpopularniejszych pieśni patriotycznych, a dziś przede wszystkim biesiadnych, znana pod tytułem: „Góralu, czy ci nie żal”.

Kto napisał do wiersza muzykę, dziś nie mamy pewności. Wymienianych jest kilka nazwisk, wśród których najbardziej prawdopodobne to Antoni Rudkowski bądź Michał Świerzyński.

Na początku XX wieku pieśń „Góralu, czy ci nie żal” śpiewali skauci, harcerze oraz legionści Piłsudskiego, którzy włączyli ją do swojego biwakowego repertuaru.

Z czasem pieśń patriotyczna stała się ulubioną pieśnią biesiadną. Zredukowana jedynie do refrenu, była i jest do dzisiaj w niektórych domach rodzajem pobudki śpiewanej przed kolejnym toastem. Na Podhalu, a jeszcze częściej po drugiej stronie Oceanu, kończy się nią wiele imprez, a góralom ciągle wyciska z oczu łzy.

Swoisty renesans pieśń ta przeżyła podczas pontyfikatu Jana Pawła II. Tuż po wyborze papieża prymas Stefan Wyszyński w Radiu Watykańskim powiedział: „*Głęboka miłość swobody wędrowniczej, rodzimych lasów i pól, człowieka rozkochanego w królewskim Krakowie aż łzy wyciska na myśl o utraconym raj. Na usta ciśnię się nie do opanowania pytanie: Góralu, czy ci nie żal odchodzić od stron ojczyznych?*”.

Pieśń „Góralu, czy ci nie

żał” zaśpiewali także Podhalanie na pożegnanie Jana Pawła II podczas jego sławetnej pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 r. i wizyty na nowotarskim lotnisku. Zaczął się zmieniać dotychczasowy wydźwięk tego utworu, domyślnym bohaterem tego utworu obok górala z Chochołowa stał się także nasz Karol Wojtyła.

Po śmierci papieża 2 kwietnia 2005 roku Waldemar Domański dopisał ostatnią zwrotkę tego utworu, którą 3 maja na Rynku Głównym w Krakowie, w ramach „Lekcji Śpiewania” odśpiewało kilka tysięcy ludzi.

I to właśnie Waldemar Domański, dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki w Krakowie, jest autorem projektu „Usynowienie pieśni - Góralu, czy ci nie żal”. - *Chcę przywrócić tej pieśni dawny blask, jej charakter hymniczny, namówić górali do jej symbolicznego „usynowienia” - tłumaczy. - Ta pieśń uosabia związki pomiędzy góralami i krakowiakami, jest śladem ciągnącym się już przez 150 lat. Domański liczy, że uda się przekonać lokalne władze, Związek Podhalański, chochołowian - do zorganizowania uroczystości na Podhalu, podczas której pieśń byłaby wspólnie odśpiewana przez górali i symbolicznie „usynowiona”. Trwają rozmowy w tej sprawie.*

Pieśń „Góralu, czy ci nie żal” zostanie na pewno odśpiewana 3 maja w Krakowie, podczas kolejnej „Lekcji Śpiewania”, tym razem na Małym Rynku (początek koncertu - godz. 17). Jak zwykle będzie to huczna impreza z udziałem krakowskich notabli, Bractwa Kurkowego i kupców z Sukiennic.

- *Bardzo liczę na obecność górali - góralskich muzykantów; władz lokalnych i przedstawi-*

**Góralu, czy ci nie żal
odejść od stron ojczyznych,
świerkowych lasów i hal
i tych potoków srebrzystych?
Góralu, czy ci nie żal
góralu wracaj do hal!**

**A góral na góry spoziera
i łzy rękawem ociera,
i góry porzucić trzeba,
dla chleba, panie, dla chleba.
Góralu, czy ci nie żal...**

**Góralu wróć się do hal,
w chatach zostali ojcowie;
gdy pójdziesz od nich hen w dal
cóż z nimi będzie, kto wie?
Góralu, czy ci nie żal...**

**A góral jak dziecko płacze:
może już ich nie zobaczą;
i starych porzucić trzeba,
dla chleba, panie, dla chleba.
Góralu, czy ci nie żal...**

**Góralu, żal mi cię, żal!
I poszedł z grabkami, z kosą,
i poszedł z gór swoich w dal,
w guńce starganej szedł boso.
Góralu, czy ci nie żal...**

**Lecz zanim liść opadł z drzew,
powraca góral do chaty,
na ustach wesoty śpiew,
trzos w rękach niesie bogaty.
Góralu, czy ci nie żal...**

Michał Bałucki

cieli samego Chochołowa. Gorąco zapraszam - apeluje Waldemar Domański. Nie ukrywa, że nadal liczy na to, że uda się podobną uroczystość zorganizować na Podhalu, może w jubileuszowym 2013 r.

Jednocześnie trwa praca archiwalna - poszukiwanie informacji o sławetnym góralu, którego Bałucki uwiecznił w swoim wierszu. Być może ktoś zna jego nazwisko, wie coś więcej na ten temat. Gdyby ktoś mógł pomóc, proszę o kontakt mailowy: tpbeata@tygodnikpodhalanski.pl

Więcej informacji na temat projektu: www.bibliotekapiosenki.pl opr. bz